Nr. 15. 17 Września 1893. Rok IX.

Wychodzi w każdą niedzielę podczas pory kąpielowei.

PRZEDPŁATA na cały sezon kąpielowy wynosi:

w Krynicy . . . . 2 złr. 50 ct.
z przesyłką poczt. 3 „ — „
za granicą . . . . 3 „ 25 „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 15 ct.

W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych 16 ct.

KRYNICA

PISMO

poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk.

Redaktor główny i wydawca: Dr. LEON KOPFF,

lekarz rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya pisma „Krynica“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmuje, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po 8 centów, Administracya „Krynicy“, tudzież w Krakowie Drukarnia Związkowa ul. ś. Jana Nr. 13.

Biuro Redakcyi i Administracyi w kancelaryi c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

KALENDARZ: Wrzesień. 17 Niedziela 17 po Św. Piętna ś. Franciszka. 18 Poniedziałek. Józefa z Kopert. w. 19 Wtorek. Januarego m. i Konst. 20 Środa. Such. Eustachego i Faust. 21 Czwartek. Mateusza ap. i ew. 22 Piątek. Such. Maurycego b. 23 Sobota. Such. Tekli panny m. — Wschód słońca: 17/9 5.23. 23/9 5.31. — Zachód słońca: 17/9 5.47. 23/9 5.34.

KRYNICA

w stuletnią rocznicę

oddania tutejszych zdrojów na użytek publiczny

skreślił

Władysław Bełza.

(Dokończenie).

Dr. Schultes zaprojektował wiele zbawiennych dla Zakładu przeobrażeń, jak wybudowanie gościńców; wystawienie domów mieszkalnych i gmachu łaziennego; ustanowienie stałego lekarza zdrojowego; nowe ocembrowanie źródeł mineralnych; usypanie ochronnego wału przeciw zalewowi doliny przez sąsiedni potok i t. p.; ale nie wszystkie jego mądre rady zostały wysłuchane, nie wszystkie projekta, jak to się godziło, wykonane. Coś z tego co on zaprojektował zrobiono wprawdzie w następnych latach, — ale system wydzierżawiania Krynicy, jakiego stale trzymała się Administracya dóbr kameralnych, i stąd wynikające nieporozumienia, do kogo wykonanie tych projektów należy, czy do rządu, czy też do posesora, wstrzymywał cały postęp i paraliżował go w samym zarodku.

Jednak, sprawiedliwość wyznać każe, że mimo tych niepomyślnych okoliczności, mimo że skarb państwa wskutek długich wojen i ciężkich w ogóle dla Austryi czasów, był prawie wyczerpany, Rząd co mógł robił dla podniesienia tutejszego zdrojowiska. Acz zwolna, wprowadzał on jednak w życie projekta Schultesa: rozszerzył Zakład przez kupno przylegających do źródła prywatnych gruntów; zdrój nakrył i na nowo ocembrował; rozpoczął budowę łazienek; przeprowadził kanalizacyę; słowem, okazywał większe niż dotąd zaopiekowanie się Krynicą.

Po ustąpieniu Dr. Nennela z posady lekarza zdrojowego, Rząd zakontraktował i tym znowu razem obcokrajowca Dr. Harlanda, po nim Dr. Stirbę de Stierbitz, po jego śmierai Dr. Klungholtza, i tak kolejno następowali po sobie Sporny, Bergrünny, Kohny, a samo brzmienie ich nazwisk dostatecznie wskazuje, do jakiej należeli narodowości i jak delece obce im były tutejsze stosunki, społeczeństwo i interesa naszego kraju. Z nich wszystkich, jeden tylko Dr. Stirba, jakkolwiek obcy pochodzeniem lecz już urodzony na ziemi naszej, zapisał się zaszczytnie w kronice Zakładu, jako życzliwy jego opiekun, jako człowiek wielkich zalet towarzyskich i pełen zdolności lekarz.

A i nazwiska dzierżawców Krynicy nie miały polskich końcówek. Hechty, Bosewitze, Hoffmany, Pohlmany, Häusslery, Ottikery i Nemetze, — oto szereg tych mężów, których dłoń kierowała losami tutejszego zdrojowiska!

Nic też dziwnego, że mimo wysiłków Rządu, który starał się wprowadzać niejakie ulepszenia, a nawet znaczne, jak na owe czasy, łożył na nie koszta, Zakład, w macoszych zostający rękach, coraz to bardziej chylił się do upadku, aż doszło do tego, że po długich latach takiego wegetowania, wskutek nadzwyczaj małej frekwencyi gości, stałą posadę lekarza zniesiono, a sam Zakład, jako nie przynoszący Rządowi spodziewanych korzyści, skazano na kompletną zagładę.

„Ale Opatrzność Boża — że zapożyczymy ślicznego porównania od Dra Zieleniewskiego — odwróciła od tutejszego źródła, *jako od swego dzieła*, te niehumanitarne zamiary.“

Czytelniku! Jeśli wejdziesz do budynku mieszczącego w sobie łazienki mineralne, spostrzeżesz zaraz na wstępie, umieszczony na emblematycznej konsoli biust marmurowy męża o poważnych rysach twarzy, z umieszczonym na podstawie napisem:

„*Wskrzesicielowi swojemu wdzięczna Krynica*“.

Popiersie to wyobraża Dra Józefa Dietla, jednego z najznakomitszych lekarzy polskich, który do wspaniałego wieńca, jaki zdobi jego szlachetne czoło, wplótł i ten liść obywatelskiej zasługi, że stał się prawdziwym wskrzesicielem krynickich zdrojów.

Kiedy już bowiem, jak to wyżej powiedziano, wisiał nad Krynicą wyrok nieodwołanej zagłady, kiedy postanowieniem z góry wydanem zamierzono budynki zdrojowo-kąpielowe rozebrać i zdemolować, materyał z nich sprzedać i w ten

sposób zatrzeć zupełnie ślady istnienia tu kiedykolwiek Zakładu zdrojowego: — Dr. Dietl, z tą siłą jaką daje prawdziwie męska odwaga, z tą wymowną prawdą która posiada moc przekonania, z tą wielką nauką co każe przed swą potęgą uchylić czoła choćby najsilniejszemu przeciwnikowi, z tą wreszcie gorącą miłością kraju która cuda stwarza: stanął w obronie Krynicy, wyjednał dla niej ocalenie i czynem tym zasłużył sobie na chlubne miano jej wskrzesiciela.

Wskutek energicznych jego starań i zabiegów, ówczesny gubernator Galicyi hr. Clam-Martinic, wydelegował do rozpatrzenia się w sprawach Krynicy komisyę złożoną z mężów ożywionych jak najlepszemi intencyami dla kraju, a na czele tej komisyi postawił Dra Dietla.

Było to w pamiętnym dla tutejszego zdrojowiska r. 1856, Rzeczona komisya, nie tylko chwalebnie, ale co ważniejsza, skutecznie, wywiązała się ze swego zadania. Szczegółowy plan przyszłej reorganizacyi Zakładu opracowany przez Dietla i przedstawiony przez niego najwyższym władzom, doznał u nich przychylnego przyjęcia, — a sam Dietl nie spuszczał już tej sprawy z oka, czuwając pilnie, aby to, co zostało w zasadzie przyjęte, z dziedziny projektów przeszło w wykonanie.

Usilnym też zabiegom tego czcigodnego męża, nieustannej opiece jaką otaczał to zdrojowisko, zawdzięcza Krynica nie tylko swoje wskrzeszenie, ale i ten dzisiejszy bujny rozwój, który każdego co się obeznał z jej przeszłością, wprowadzić musi w zdumienie.

Nie jest bynajmniej zadaniem piszącego śledzić krok za krokiem, w jakim porządku następowały po sobie te zmiany i przeobrażenia, zaproponowane rządowi przez Dietla. Dość potoczyć dziś okiem po tej miejscowości, dość uprzytomnić sobie w jakiem to ona znajdowała się opuszczeniu niespełna jeszcze przez czterdziestoma laty, aby ze czcią pochylić głowę przed zasługą tego dostojnego męża, który (co ze szczerem należy podnieść uznaniem), przy najlepszej woli i szczodrej pomocy władz rządzących, wyniósł tutejszy Zakład na tak wybitne i pierwszorzędne stanowisko.

Jedną także z tych zbawiennych zmian, wprowadzonych tu za inicyatywą Dietla, było przywrócenie posady stałego lekarza zakładowego. Na posadę tę dostał się w roku 1857 Dr. Michał Zieleniewski, który przez lat trzydzieści z godną uznania sumiennością i poświęceniem wszystkich chwil pracowitego żywota, oddawał się tutejszemu Zakładowi, zasłużywszy sobie na jak najwdzięczniejsze wspomnienie. Jeśli Dr. Dietl nosi chlubne miano „Wskrzesiciela Krynicy", to Dr. Zieleniewski ma tę bezsprzecznie zasługę, że licznemi pracami swojemi o Krynicy, jak niemniej liczniejszemi jeszcze artykułami umieszczanemi w rozmaitych czasopismach, rozsławił tutejsze zdrojowisko w kraju, zaznajomił z nim ogół, wzbudził doń zaufanie, służąc gorliwie Zakładowi nie tylko jako lekarz rozległą wiedzą, ale i piórem, jako zdolny i wytrawny publicysta.

Odtąd datuje się też nieustanny wzrost Krynicy. To co dziś widzimy, jest dziełem ostatnich lat trzydziestu; te obszerne łazienki, te piękne wille, te wygodne hotele, ten wspaniały dom zdrojowy, jakiego pozazdrościć może Krynicy niejeden podobny Zakład leczniczy zażywający europejskiej sławy, te gustowne kioski, rozległe parki, wygodne drogi, te liczne wreszcie prywatne i rządowe budynki mieszkalne, w których, jak sam miałem sposobność przekonać się naocznie, panuje obok komfortu wzorowa czystość i porządek; ten racyonalnie urządzony Zakład dyjetetyczny Dr. Skórczewskiego i drugi hydropatyczny, zostający pod sumiennym zarządem Dra Ebersa, ten wreszcie prześliczny kościół, są dziełem tych lat ostatnich, stworzonem już to hojną pomocą rządu, już prywatnemi usiłowaniami. Nic też dziwnego, że Krynica, która liczyła w latach swego upadku zaledwie po kilkadziesiąt odwiedzających ją osób, w ostatnich czasach o wiele przenosi cyfrę 4000 gości, szukających u jej źródeł polepszenia zdrowia.

A źródła tutejsze, mają zaiste cudowną moc uzdrawiającą. „Krynica jest jedną z najsilniejszych znajomych dotąd szczaw lekarskich — pisze Dr. Dietl w swojej monografii o Krynicy — i to w tym stopniu, że ją bardzo mało innych zagranicznych przewyższa, a wiele od niej daleko niżej stoi".

Nie tylko sama Krynica, ale i jej najbliższe okolice, pociągają urokiem swego położenia. Źródło słotwińskie zaledwie o 1 km. oddalone od Zakładu, prześlicznie położone wśród klombów drzew u podnóża amfiteatralnie wznoszącej się góry; pobliska Muszyna z ruinami starego zamku, z czasów jeszcze Jagiełły; okopy konfederatów barskich w Muszynce, tuż za Miasteczkiem Tyliczem; góra Jaworyna z ciekawemi a niezbadanemi dotąd pieczarami i znajdującym się w ich pobliżu dziwnego kształtu kamieniem, w którym archeologowie upatrują dawne ołtarzysko pogańskie, a lud go „dyabelskim kamieniem" nazywa, opowiadając o nim legendę, że zły duch niósł na barkach ten głaz olbrzymi, pragnąc nim przywalić tutejsze źródło, co mu się jednak nie udało, bo właśnie wtedy kur zapiał, i djabeł, nad którym ptak ten dziwną ma władzę, upuścił kamień na Jaworynie, a sam czmychnął do piekła. Okolice te, powtarzam, godne są zwiedzenia i najczęściej też ku nim kierują się wycieczki przebywających tu gości.

Szczupłe ramy, w jakich zmuszony jestem zamknąć rzecz moją o Krynicy, nie pozwalają mi o niej rozpisać się szerzej i gruntowniej. W tym krótkim jednak szkicu, starałem się zamknąć to wszystko, co w najzwięźlejszych słowach da się o tej miejscowości przytoczyć, a co ciekawemu czytelnikowi, o jej teraźniejszym bycie i o jej przeszłości wiedzieć należy.

A skoro niniejszą pracę zacząłem od legendy, więc i na legendzie ją skończę.

Starożytni Grecy przekazali nam śliczne podanie o Anteuszu, który za każdem dotknięciem stopą rodzinnej ziemi, potężniał w moc i siłę nadludzką, tak, iż mógł iść w zapasy z bogami.

I nasza ziemia ma tę potężną władzę! Z jej łona wytryskają dla nas ożywcze zdroje, przynoszące nam ulgę w cierpieniach, przywracające utracone zdrowie, — a my stronimy od nich z dziwną lekkomyślnością, szukamy wzmocnienia gdzieindziej, po obcych Badach i Kurortach, jak gdybyśmy nie byli dziećmi tej ziemi ale jej pasierbami.

Bądźmyż jak ów Anteusz, — który nie u piersi obcej karmicielki, ale z rodzinnej ziemi czerpał swą siłę, — a ona udzieli nam cudownej swej mocy, i późne pokolenia błogosławić nam będą.

Pisałem w Krynicy,
dnia 19 i 20 czerwca 1893 r.

Drobne wiadomości.

Z dzisiejszym numerem zamykamy nasze sezonowe wydawnictwo, dziękując uprzejmie Szan. Współpracownikom za łaskawe poparcie naszego pisma.

Dalsze ofiary na wewnętrzne urządzenie kościoła w Krynicy. Ks. kanonik Gruszka z puszki w kaplicy wyjęte 8 złr. 26 ct., p. Gostyński z wieczorku deklamacyjnego 5 złr.

Krynica 11 września 1893.

Z. Sokołowski.

Wykaz wydanych kąpieli mineralnych, borowinowych, tudzież procedur hydropatycznych w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy od początku sezonu do włącznie 11 września b. r., a mianowicie:

Mineralnych I klasa	6742
„ II klasa	26327
Borowinowych I klasa	2096
„ II klasa	10059
Igliwia litrów	825
Okładów borowinowych	95
Gazowych	28
Procedur hydropatycznych	24279

Z tego wpłynęło do kasy:

a) Za kąpiele mineralne i borowinowe	38.508 złr.	62 ct.
b) Za procedury hydropatyczne	9.120 „	59 „
Razem	47.629 złr.	21 ct.

Z ubiegłego tygodnia w Krynicy.

Krynica 14 września 1893.

„Ostatni sezon!“ o jak smutno brzmią te wyrazy — i mimowoli nasuwa się myśl o znikomości rzeczy doczesnych. Wszystko ma swój koniec, co miało początek. Naturalnem więc następstwem pierwszego sezonu jest sezon ostatni, dodać trzeba w nawiasie, niezwykle ożywiony w tym roku. Życie na deptaku, pomimo dobiegającej połowy września, nie ustało dotąd, stosunkowo dosyć znaczna liczba doborowej publiczności, bawiącej do tej chwili, każe nam zapominać, że nie długo, bardzo nie długo, skończą się w Krynicy te miłe chwile, spędzane przy dźwięcznych tonach muzyki zdrojowej, i że trzeba będzie wrócić do twardych obowiązków życia i pracy zawodowej.

Ciekawe byłoby badanie wrażeń pojedynczych osobników, wracających po odbytej kuracyi w Krynicy. N. p. jak zajmującemi mogłyby być podsłuchane myśli jakiej tradycyonalnej mamy, wracającej wprawdzie z pomyślnym rezultatem co do zdrowia swojej jedynaczki, ale wyrzekającej srodze na niemożliwe stosunki towarzyskie, oprócz bowiem kilku posagołowców i przekwitłych epouserów, brak zupełny młodzieży, żadnej partyi! czas stracony na darmo, o! na przyszły rok nie ujrzycie nas tu więcej.

Inaczej znowu rozmyśla nie mała liczba płci pięknej, nie zakutej dotąd w kajdany małżeńskie, złorzecząc niezawodnie zacofanym obyczajom na starej półkuli, nie idącym z postępem wywalczonym przez dzielne córy Jankiesów. Tam flirt to zajęcie na porządku dziennym, strzeżony przez wszystkich, dzięki czemu każdy krok śmielszy, zrobiony na tej drodze, obciąża odpowiedzialnością płeć brzydką. Szczęśliwe położenie! A tu!? O, jakżeż inaczej przedstawiają się stosunki, z goryczą pomyśli niejedna z cór Ewy. Tu za słodkie słówka, spojrzenia, a niekiedy i znaczące uściśnienia dłoni, nie odpowiada nikt! a w rezultacie zostawia rozdarte serce! i nic więcej! Niestety smutne to ale prawdziwe.

Pomyślcie nad tem piękne panie i powiedzcie, gdzie przyczyna złego. W waszej to mocy stanowczo zaradzić „złemu“ i stanąć tak wobec społeczeństwa, jak stanęły wasze siostry z za Oceanu.

Każcie się szanować — to jedyna rada. Wteczas flirt stanie się miłą rozmową, dającą wam sposobność poznawania ludzi, a nie zabawką bez celu, a powrót wasz z Krynicy o ileż milszym będzie; ileż mniej zawodów wywieziecie w zbolałem sercu, i o ileż swobodniej będziecie wspominały sezon krynicki. Życzę z serca zmiany: z cacek na rozsądne kobiety. Może, krocząc za wami na drodze postępu, zdrojowisko nasze zechce zastosować obyczaj amerykański, wprowadzajac tutaj w użycie „altanki“ w kształcie parasoli, któreby, chroniąc od skwaru i deszczu, zapraszały do spoczynku i rozmowy i ułatwiały poznawanie się wzajemne. Sądzę, że byłby to fakt wielkiej doniosłości wobec kwestyi małżeńskiej tak dotąd po macoszemu u nas zbywanej.

Ale *à propos* ulepszeń i nowości w Krynicy. Czeka nas w przyszłym roku miła niespodzianka! mianowicie rozpoczęto budowę wielkiej cieplarni i palmarni. Budynek ten ma stanąć już w tym roku i będzie cały szklany i żelazny. Cenny to będzie niezawodnie nabytek wobec tutejszego klimatu stanowczo tamującego rozwój roślinności. Gorliwość tutejszego ogrodnika, p. Szafrańskiego, który w tak trudnych warunkach klimatycznych potrafił zadowolić publiczność krynicką, upoważnia nas spodziewać się, że rok przyszły będzie początkiem najśmielszych eksperymentów w zakresie królestwa Flory.

Wobec zupełnego braku zabaw w ostatnim sezonie, z przyjemnością powitaliśmy wieczorek muzykalno-deklamacyjny, urządzony na uczczenie siedmdziesiątej rocznicy urodzin Kornela Ujejskiego. Wieczór rozpoczął „Chorał“, wykonany przez orkiestrę zdrojową; dalej słyszeliśmy ślicznie interpretowane przez p. Kleczyńskiego i p. Marka tańce norwegskie Griega, i wdzięczny śpiew p. Berrini; w dalszym ciągu programu wypowiedział p. W. wiersz utworu naszego Jubilata: „Marathon“. Zakończył miłe to nad wyraz zebranie p. Wroński swoją „Kołysanką“, za którą to należy mu się podwójne brawo, jako poprawnemu wykonawcy i autorowi.

Sowa.

DROBIAZGI HUMORYSTYCZNE.

Specyalista.

— Dlaczego pan nie bawisz mnie rozmową podczas tańca?

— Nie jestem do tego specyalistą.

— A jaka jest pańska specyalność, jeżeli zapytać wolno?

— Wyłącznie kolacyjnotancerska.

Roztargniony.

— A co powiecie dzieci?

— Przyszliśmy powiedzieć tatusiowi dobranoc.

— Nie mam czasu, nie mam czasu, odłóżcie to do jutra.

Bogata kasa. Wspólnik X. do wspólnika Y.

— Bój się Boga, człowieku! Jakże możesz pozwalać kasyerowi, przyjętemu dopiero wczoraj, zaglądać bez kontroli do kasy ogniotrwałej!..

— Hm... uważasz, nasz kasyer jest tak roztargniony...

— Więc cóż z tego?

— Więc... może co przez roztargnienie tam włoży...

W magazynie konduktor tramwajowy kupuje rękawiczki.

Kupiec: Który numer?

Konduktor: — Czterysta siedmdziesiąty pierwszy.

Wiadomości urzędowe c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Lekarze ordynujący. Rządowi: **Dr. L. Kopff** „pod Topolami“. — **Dr. H. Ebers** w Zakładzie hydropatycznym. — Prywatni: **Dr. Z. Ashkenazy** pod „Rybą“. — **Dr. J. Blatteis** „pod Jeleniem“. — **Dr. M. Cercha** „pod Szwajcarem“. — **Dr. L. Glücksmann** w budynku posadowym. — **Dr. A. Lorentski** „pod Litwinką“. — **Dr. F. Michalik** w „Willi-Białej Róży“. — **Dr. W. Roth** w „Willi Tatrzańskiej“. — **Dr. B. Skórczewski** w „Witoldówce“. — **Dr. C. Waligórski** w Łazienkach mineralnych. — Lekarz gminny **Dr. F. Kmietowicz** w domu „pod Kosynierem“. — **Dr. K. Czarnocki**, dentysta, w „Willi Tatrzańskiej“. — **Dr. B. Tabor**, dentysta, w Łazienkach mineralnych.

Ceny kąpiel:

	Od godz. 6 rano do 2 popołudn.		Od godz. 4 do godz. 6 wieczór	
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. W gmachu łaziennym głównym.				
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana, dla dorosłych Klasa I.	—	90	—	90
„ „ „ II.	—	70	—	50
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30
Kąpiel mineralna nasiadowa	—	20	—	20
II. W chodniku krytym.				
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	50	—	50
III. W łazienkach borowinowych.				
Kąpiel żelazna borowinowa Klasa I.	1	60	1	60
„ „ „ „ II.	1	30	1	10
„ „ „ dla dzieci	—	80	—	70
„ „ „ na nogi	—	—	—	30
„ „ „ na ręce	—	—	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	10
Kąpiel zwyczajna Klasa I.	—	60	—	50
„ „ „ II.	—	50	—	40
IV. Dodatki do kąpiel.				
Cztery litry odwaru igliwiowego	—	20	—	20
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	10	—	10
„ „ ręcznika	—	6	—	6

Uwaga. Ceny kąpiel w Maju, Czerwcu i Wrześniu są zniżone o 20%.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. **3** złr., za muzykę **3** złr. — Taksa kuracyjna II. kl. **1** złr. **50** ct., za muzykę **1** złr. **50** ct. — Lekarze i ich żony, nauczycielki szkół ludowych, dzieci do lat 10 i służba są wolni od opłaty. Ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni tylko w czasie od 15 Maja do 1 Lipca i od 1 Września do 30 Września.

Cennik c. k. Zakładu hydropatycznego: *I. Kąpiele: A)* Bilet na kompletne procedury hydropatyczne przez cały dzień, tj rano, przed i popołudniu używać się mające, na dni 7, I. klasy dziennie à **1** złr., kosztuje **7** złr., II. kl. dziennie po **75** ct., kosztuje **5** złr. **25** ct. Ten sam bilet na 6 dni I. kl. dziennie **1** złr. kosztuje **6** złr., II. kl. po **75** ct. dziennie **4** złr. **50** ct. *B)* Bilet na kompletne procedury t. j. na używanie procedur hydropatycznych 2 razy dnia, na 7 dni I. kl. dziennie à **80** ct., kosztuje **5** złr. **60** ct., II. kl. po **65** ct. dziennie, kosztuje **4** złr. **55** ct. Ten sam bilet na 6 dni I. klasy po **80** ct., kosztuje **4** złr. **80** ct. II. klasy po **65** cent. dziennie, kosztuje **3** złr. **90** ct. *C)* Bilet na jednorazowe użycie procedury hydropatycznej w jednym dniu I. klasy **60** ct.; II. kl. **50** ct. Właściciel takiego biletu na jednorazową dzienną procedurę ma prawo użycia raz na dzień którejkolwiek z wszystkich procedur hydropatycznych pojedynczo lub w połączeniu. *D)* Bilet na procedury w domu: 2 razy dnia **40** ct. 1 raz dnia 25 ct. — ***Bielizna:*** za 1 prześcieradło **10** ct., za 1 ręcznik **6** ct., za 1 koc wełniany **20** ct.

Uwaga. Ceny procedur hydropatycznych są także w czasie od 15 Maja do końca Czerwca i od 1 Września do końca sezonu o 20% zniżone. O bilety na procedury i bieliznę zgłaszać się należy do kasy w Zakładzie hydropatycznym. Każdemu Gościowi, bez różnicy, przysługa za okazaniem biletu w godzinach kąpielowych tj. od 6 zrana do 2 popołudniu, tudzież od godziny 2 do 6 wieczór bezwarunkowo wolny wstęp do Zakładu hydropatycznego, a służba zakładowa obowiązaną jest każdego gościa, bez różnicy, obsłużyć w miarę żądania tegoż, w tym porządku, w którym się do zużytkowania procedur zgłosił.

Ceny pomieszkań w domach rządowych od 50 ct. do 2 złr dziennie za pokój. Ceny pomieszkań w domach rządowych od 15 Maja do 30 Czerwca i od 1 Września do 30 Września zniżone o 20%. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, ostatecznie za pomocą biura wywiadowczego, co wielka ilość mieszkań ułatwia i unikać faktorów w dworcu kolejowym w Muszynie.

Biuro wywiadowcze w Łazienkach mineralnych, udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Kefirnia i mleko sterylizowane wyrabia p. T. Lipińska w domu na Jadwinówce.

Apteka w domu „pod Krakusem“.

C. k. Zarząd zdrojowy i **c. k. Komisya zdrojowa** w Łazienkach min.

C. k. Komisarz zdrojowy w domu pod „Orłem“.

C. k. Poczta i Telegraf „pod Zamkiem“.

Wypożyczalnia książek: w trafice w budce przy deptaku. Ma dzieła w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło 1 złr., 2 dzieła 2 złr. — Kaucya 5 złr.

Czytelnia gazet: w Domu Zdrojowym, abonament od osoby na cały sezon 1 złr.

Mleczarnia M. Komunickiej „pod Rybą“.

Restauracye, kawiarnie i cukiernie: *a)* Zakładowe: w „Domu Zdrojowym“. *b)* Prywatne: „pod Trzema Różami“, „pod Dęben“, „w Willi Ułana“, „pod 3-ma Koronami“ (izraelicka) „pod Turkiem“ (koszerna).

Powozy, fijakry i wózki góralskie: przy Dworcu kolei w Muszynie. Cena po 1 złr. 50 ct. do 3 złr.

O zgubione i znalezione rzeczy zgłaszać się należy do Biura wywiadowczego c. k. Komisyi zdrojowej w Łazienkach mineralnych

XV. Lista Gości zdrojowych w KRYNICY, przybyłych od 4 do 12 Września 1893.

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2598	Dr. Kadyi Józef, lekarz, z żoną	z Jasła	pod Trzema Różami	2
2599	Ks. Woroniecki Michał, obywatel	z Londynu	„ „	1
2600	Ks. Dutkiewicz Kazimierz, katecheta szkoły żeńskiej	ze Stryja	„ Krukiem	1
2601	Obtułowiczowa Stanisława, żona c. k. lekarza pow., z dziećmi	ze Lwowa	„ Trzema Różami	4
2602	Dr. Hauser Franciszek, adwokat i c. k. radca dworu	ze Stanisławowa	„ „	1
2603	Hochman Neche, przy rodzicach	z Rosyi	„ Opatrznością	1
2604	Pachter Hinda, krawcowa	„	„ „	1
2605	Waligórski Stanisław, prawnik	z Dzwinogroda	w Łazienkach borow.	1
2606	Hr. Castiglione Anna, obywatelka	ze Lwowa	pod Zamkiem 15	1
2607	Popiel Helena, żona urzędnika, z siostrą	z Drohobycza	w Pensyon. Dra Ebersa	2
2608	Hoszowski Tadeusz, urzędnik tow. ubezp.	z Krakowa	„ „ „	1
2609	Dr. Kaiser Józef, c. k. radca przy dyr. pol., z matką	„	w Domu zdrojowym 7	2
2610	Koczyrkiewicz Emilia, żona c. k. komisarza dyr. skarbu	z N. Sącza	pod Litwinką	1
2611	Dr. Stanecki Mieczysław, adwokat	z Kałusza	w Domu zdrojowym 24	1
2612	Rudner Berta, żona kramarza, ze służącą	z Oświęcima	pod Gołębiami	2
2613	Band Toni, wyrobnica	„	„ „	1
2614	Dyduszyński Zdzisław, technik	ze Lwowa	„ Zieloną górą	1
2615	Brykczyński Mieczysław, obywatel	z Pacykowa p. Stanisł.	w Willi Tatrzańskiej	1
2616	Czarnowski Kazimierz, obywatel	z Chorągwicy	„ „	1
2617	Kanigowska Alfonsa, artystka-malarka, z siostrą	z Warszawy	pod Węgierską koroną	2
2618	Miss Lydia de Telmingham, nauczycielka	z Anglii	„ Litwinką	1
2619	Redyk Wiktor, aptekarz	z Krakowa	w Domu zdrojowym 5	1
			Razem rodzin 22 osób	30

Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się rodzin 2 osób 2

Suma poprzedniej listy rodzin 2907 osób 4493

Ogólna ilość od 15 Maja do 12 Września 1893 r. rodzin 2931 osób 4525

Odpowiedzialny redaktor Teodor Machalski Z drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.